

# Perfect, O a a

Wątpliwości we mnie rodzi  
Myśl, że pary trzeba tworzyć  
A jak ktoś nie bardzo chce  
Podejrzany z miejsca jest  
Podejrzany o skłonności  
Wbrew biologii i ludzkości  
A o ile dobrze wiem  
Mniejszość w pary łączy się  
Chociaż były narzeczone  
Partie wolę grać solowe  
Bo w duecie aby żyć  
Na kompromis trzeba iść  
Gdy zarobię garść pieniędzy  
Chcę je wydać jak najprędzej  
Jak w materac wepcham je  
To kręgosłup mi się gnie  
O-a-a  
Może w genach czegoś brak  
Lecz nie wszyscy muszą być nudni  
Tak jak wy  
Przychodziła całe lato  
Częstowałem ją herbatą  
A gdy była senna już  
Szedłem w kulki grać na róg  
Przychodziła do mnie zimą  
Piłem z nią lipcowe wino  
A gdy chciała posiąść mnie  
To wibracje czułem złe  
O-a-a  
Może w genach czegoś brak  
Lecz nie wszyscy muszą być nudni  
Tak jak wy  
O-a-a  
Może w genach feler mam  
Lecz nie wszyscy muszą być nudni  
Tak jak wy  
O-a-a  
Czy was udeptano tak  
Że już wam odwagi brak takim być  
Jak ja